



Sygn. akt III UK 119/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)

SSN Leszek Bielecki (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania W. B. i S. B.- Produkcja i Zdobienie Ceramiki B. S.C. w T.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O.
z udziałem W. B. i W. S.

o składki i podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 8 października 2020 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 czerwca 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w W. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w O. V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem
z dnia 13 grudnia 2016 r. w punkcie I. oddalił odwołania płatnika składek S. B.
prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą B. s.c. P. od dwóch decyzji

Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. z dnia 29 grudnia 2015 r., którymi stwierdzono, że zainteresowany W. S. jako zleceniobiorca podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu u płatnika składek w okresach wymienionych w decyzji z podstawą wymiaru składek na te ubezpieczenia oraz ubezpieczenie zdrowotne również szczegółowo wymienionych w powyższych decyzjach, a także wskazano kwotę należnych składek na Fundusz Pracy oraz decyzji z dnia 30 grudnia 2016 r., w której organ rentowy wskazał kwotę należnych składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w spornych okresach, a w punkcie II. zasądził od W. B., S. B. i W. S. solidarnie na rzecz organu rentowego kwotę 9.720 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W sprawie tej ustalono, że S. i W. B., prowadzą działalność gospodarczą pod firmą „B. s.c. – P. której przedmiotem jest dekorowanie i zdobienie ceramiki oraz szkła. Spółka zajmuje się również produkcją kufli ceramicznych oraz szklanych, dostarczając kufle do karczm piwnych oraz kopaliń na barbórkę. Płatnik składek z W. S. pozostawał w stosunku prawnym, wynikającym z kilku pisemnych umów zatytułowanych „umowa o dzieło”. Zgodnie z każdą z umów zainteresowany miał dokonać wykonania metalowych elementów wyoblanych w określonej ilości sztuk od 3.500 do 20.000, w ustalonym terminie, za wynagrodzeniem.

Po wykonaniu poszczególnych umów W. S. wystawił rachunki na ustalone w nich kwoty. Pracę wykonywał bez nadzoru zamawiającego, korzystał ze swoich narzędzi a spółka jedynie dostarczała materiał służący do wykonania danego elementu, tj. blachy mosiężne oraz białe srebro. W procesie produkcyjnym zainteresowany pracę wykonywał ręcznie, tocząc m.in. wzory pokryw. Podczas odbioru gotowego elementu badano jego wygląd oraz estetykę wykonania. Wynagrodzenie zainteresowanemu wypłacano po odbiorze gotowej serii. Stawkę ustalano na podstawie wycień średniej ceny danej partii. Ustnie zamawiano wykonanie danej partii, która zawierała maksymalnie 300 sztuk gotowych elementów. Umowy pisemne zostały zawarte jako ramowe umowy dla wykonania poszczególnych ustnych „podumów” na wytworzenie konkretnej partii elementów.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołania za bezzasadne. W ocenie tego Sądu powodem wydania wszystkich trzech

zaskarżonych decyzji było ustalenie przez organ rentowy, że umowy zawarte pomiędzy stronami, nazwane umowami o dzieło, faktycznie nosiły cechy umów zlecenia. Konsekwencją powyższego było wydanie zarówno decyzji o podleganiu przez W. S. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z podstawą wymiaru z nich wynikającą (gdyż uczestnik ten bezspornie nie miał innego pozarolniczego tytułu podlegania takim ubezpieczeniom), jak również określenie przez organ rentowy kwoty należnych w związku z tym składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Istotne było, jak wywnioskował Sąd pierwszej instancji, że to ostatnie było jedynie prostą konsekwencją wydania decyzji o podleganiu przez W. S. ubezpieczeniom społecznym, a strony nie kwestionowały samych wyliczeń przypisanych składek pod względem matematycznym. Sąd przyjął, że zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia odwołań miała kwestia czy rzeczywiście zawarte umowy nazwane „umowami o dzieło” były umowami rezultatu czy też umowami starannego działania. Od tego ustalenia zależał bowiem obowiązek odwołującego jako płatnika, odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne.

W tym zakresie Sąd pierwszej instancji wskazał na art. 353¹ k.c., a także art. 627 k.c. i art. 750 k.c., a następnie wyjaśnił, że umowa zlecenia i umowa o dzieło to podstawowe kontrakty usługowe, konkurencyjne w stosunku do umowy o pracę. Różnica między tymi dwoma rodzajami umów jest dla podmiotów zatrudniających bardzo istotna, bowiem wiąże się z różnymi konsekwencjami prawnymi. Decydująca jest jednak zawsze treść, a nie nazwa umowy. Aby prawidłowo ustalić, z jaką umową mamy w danym przypadku do czynienia, tzn. czy jest to umowa zlecenia, czy umowa o dzieło, należy kierować się jej treścią i zadaniem, jakie osoba zatrudniana ma do wykonania, czyli istotą obowiązków umownych, jakie osoba ta na siebie przyjmuje.

Dalej Sąd Okręgowy podał, że przy dokonywaniu interpretacji umów znajdują zastosowanie dyrektywy interpretacyjne zawarte w art. 65 k.c. odnoszące się zarówno do wszystkich kategorii czynności prawnych (§ 1), jak i wyłącznie do umów (§ 2 k.c.), a konsekwencją tego unormowania jest dokonanie wykładni na trzech poziomach, tj. ustalenia literalnego brzmienia umowy, ustalenia treści oświadczeń woli przy zastosowaniu reguł z paragrafu 1 oraz ustalenie sensu

oświadczeń woli poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy. W normie tej ustawodawca przyjął tzw. metodę kombinowaną wykładni oświadczenia woli, opartą zarówno na kryterium obiektywnym, jak i subiektywnym. Istotne jest przy tym, jak zaznaczył Sąd, że ocena, jaki był zgodny zamiar stron, może i powinna być dokonywana przede wszystkim w oparciu o sposób wykonywania umowy.

Sąd Okręgowy przyjął, że już z treści samych zakwestionowanych przez organ rentowy umów wynikało, że nie zawierały one postanowień precyzujących zindywidualizowane, konkretne dzieło, a wręcz przeciwnie - w omawianych umowach przedmiot świadczenia został określony jako „metalowe elementy wyoblane”. Takie określenie przedmiotu umowy budziło wątpliwości, o jakie dzieło chodzi, bowiem nie można go było uznać za zindywidualizowany przedmiot, możliwy do odróżnienia od innych podobnych metalowych elementów. Sąd uznał, że istotne znaczenie w tej kwestii miało ugruntowane oraz dominujące stanowisko orzecznictwa, zgodnie z którym przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, LEX nr 2113367). Sąd pierwszej instancji wskazał przy tym, że wykonywanie tak dużej liczby elementów musiało wymagać wykonywania czynności o charakterze powtarzalnym, a produkcja elementu była częścią zorganizowanego cyklu produkcyjnego. Zakres prowadzonej działalności przez płatnika składek cechowała ciągłość zapotrzebowania na usługi ściśle związane z dostarczaniem podstaw i dekli do produkowanych wyrobów ceramicznych i szklanych. Ilość elementów do wykonania oznaczana w ramowych umowach pisemnych świadczy, że nie chodziło stronom o uzyskanie indywidualnego rezultatu,

a stałą dostawę tych półproduktów. Dalej Sąd podał, że przedmiot poszczególnych umów zawartych z zainteresowanym był nierozzerwalnie powiązany z całym procesem produkcyjnym i stanowił pewien proces techniczny. Dlatego według Sądu Okręgowego wykonywanie spornych umów stanowiło zbiór czynności wymagających szczególnej staranności, czynności podejmowanych według kolejności ustalonej przez strony, a zmierzających do osiągnięcia finalnego produktu. Istniała pomiędzy stronami ustna nienazwana umowa o współpracy, polegająca na wykonywaniu bieżących zamówień, która miała charakter umowy ramowej i była konkretyzowana każdorazowo poprzez ustne zlecenie wykonania konkretnej partii towaru. Taka stałość współpracy stron umowy przy wykonaniu prac o charakterze powtarzalnym, w zależności od bieżących potrzeb zlecającego pracę, nie spełniała kryteriów przyjętych dla umowy o dzieło, która nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego) natomiast stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego.

Reasumując, zdaniem Sądu pierwszej instancji, przeprowadzone postępowanie dowodowe jednoznacznie wykazało, że umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanym, nie noszą cech umów o dzieło, ale faktycznie były to umowy nienazwane o współpracy.

Apelację od wyroku złożył wnioskodawca, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogły mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c., jak również przepisów prawa materialnego, tj. art. 627 k.c., art. 750 k.c. oraz art. 6, 12, 13 w związku z art. 18 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że W. S. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania umów o dzieło w spornych okresach oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Organ rentowy w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny ustalił dodatkowo, że aneksem do umowy o dzieło z dnia 1 czerwca 2010 r. strony ustaliły, że dziełem będzie zaprojektowanie pokrywy i

pierścienia odpowiednich do okoliczności: G.; aneksem do umowy o dzieło z dnia 20 stycznia 2011 r. strony ustaliły, że dziełem będzie zaprojektowanie pokrywy i pierścienia odpowiednich do okoliczności: Hutnicze Karczmy Piwne oraz Spotkania Jubileuszowe; aneksem do umowy o dzieło z dnia 16 maja 2011 r. strony ustaliły, że dziełem będzie zaprojektowanie pokrywy i pierścienia odpowiednich do okoliczności: Biesiady (...); aneksem do umowy o dzieło z dnia 24 maja 2011 r. strony ustaliły, że dziełem będzie zaprojektowanie pokrywy i pierścienia odpowiednich do okoliczności: Spotkania G. oraz H.; aneksem do umowy o dzieło z dnia 30 czerwca 2011 r. strony ustaliły, że dziełem będzie zaprojektowanie pokrywy i pierścienia odpowiednich do okoliczności: Górnicze Karczmy (...); aneksem do umowy o dzieło z dnia 1 kwietnia 2012 r. strony ustaliły, że dziełem będzie zaprojektowanie pokrywy i pierścienia odpowiednich do okoliczności: Karczmy (...), Biesiady (...). W § 2 każdego z aneksów wskazano również, że po akceptacji projektu, wykonawca – W. S. ręcznie wytłoczy pierścienie i pokrywy, ozdabiając je wzorami i zdobieniami zgodnie z projektem, w ilości i materiale (mosiądzu, miedzi i „nowym srebro”) uzgodnionym z zamawiającym - wnioskodawcą. W. S. zamówione elementy do kufli wykonywał według własnego pomysłu i projektu.

Sąd Apelacyjny w (...) III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 28 czerwca 2018 r. zmienił zaskarżony wyrok i poprzedzające go decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. w ten sposób, że stwierdził, iż W. S. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu i płatnik składek - Produkcja i Zdobienie Ceramiki „B.” S.C. w T.- S. B. i W. B. nie ma obowiązku opłacenia składek z tytułu tych ubezpieczeń, jak i na ubezpieczenie zdrowotne oraz składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okresy wymienione w decyzjach.

Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że brak było podstaw do zakwestionowania charakteru umów łączących wnioskodawcę z W. S. . Kluczowe w okolicznościach niniejszej sprawy było rozstrzygnięcie dotyczące prawnego charakteru umów oznaczonych jako „umowy o dzieło”, zawartych przez W. S. ze S. B. i W. B. , prowadzącymi działalność gospodarczą pod nazwą „B.” s.c., albowiem od ustalenia, czy umowy te miały w istocie charakter umów o dzieło, jak je nazwały

strony, czy też umów o świadczenie usług, zależał obowiązek płatnika składek, odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne za ubezpieczonego. Ustawodawca bowiem odmiennie traktuje osoby realizujące umowy zlecenia, czy też umowy o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, względem osób wykonujących umowę o dzieło. Definicję umowy o dzieło zawiera przepis art. 627 k.c., według którego przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Stosownie natomiast do treści art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Zarówno umowy zlecenia, jak i umowy o dzieło kwalifikować należy do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu. Jednakże elementy konstytutywne tych umów są różne. W odróżnieniu od umowy zlecenia, czy zbliżonych do niego umów o świadczenie usług, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - dzieła, które powstanie dopiero w przyszłości, a może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. A zatem w umowie o dzieło winien być z góry określony jej rezultat. Przyjmuje się, że dzieło jest rezultatem obiektywnie osiągalnym i pewnym w danych warunkach. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotowo istotnym. Zlecenie określone jest jako umowa starannego działania. Rezultat umowy o dzieło powinien mieć charakter samoistny i musi być ucieleśniony, a więc przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych. Rezultat ten musi być przy tym sprawdzalny, czyli zdolny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 27 marca 2013 r., I CSK 403/12). Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie indywidualnego dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Sąd Najwyższy wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (wyrok z 18 kwietnia 2012 r., II UK

187/11, Legalis 526727). Wykonanie oznaczonego dzieła stanowi najczęściej jakiś proces pracy lub twórczości o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, a celem tego procesu jest doprowadzenie do rezultatu określonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jest to zatem umowa o „rezultat usługi”.

Na tle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny uznał, że ocena prawna charakteru umów łączących płatnika składek z ubezpieczonym dokonana w zaskarżonym wyroku nie była prawidłowa. Niestosownie przede wszystkim uznał Sąd Okręgowy, że określenie dzieła jako wykonanie metalowych elementów wyoblanych w okolicznościach sprawy uniemożliwia uznanie zawartych umów za umowy o dzieło. Nie można bowiem pominąć, w kontekście wad dzieła i odpowiedzialności, że szczegółowe parametry odnoszące się do wykonywanych przez ubezpieczonego pokryw czy podstaw do kufli były omawiane ustnie przez strony. Wtedy też dochodziło do zindywidualizowania zamówienia, które wykonywane było z uwzględnieniem okazji, na którą było przeznaczone. Nadto strony przedmiotowych umów sprecyzowały dzieło w opisanych wyżej aneksach.

Rezultaty określone tymi umowami zostały osiągnięte przez ich wykonawcę, który wykonywał zamówione produkty według własnego pomysłu i inwencji twórczej. Nawet jeśli W. S. wykonywał kilkadziesiąt pokryw danego rodzaju i na daną okazję, to każda z nich różniła się, w związku z tym, że wzory były żłobione ręcznie. Oczywiście działania wykonawcy wymagały dołożenia największych starań, ale dla uzyskania określonego, namacalnego rezultatu. Zamawiającemu nie chodziło zatem o wykonanie samego tylko szeregu czynności wyoblania elementów, lecz czynności te sprowadzać się miały do osiągnięcia oznaczonych efektów w postaci wykonania ilościowo oznaczonych pokryw czy podstaw na wymienioną w aneksach do umów okazję. Rezultatem tych uzgodnień była zatem rodzajowo i ilościowo oznaczona partia ww. przedmiotów, stanowiąca o „samoistności” efektu pracy.

Nie były to powtarzające się czynności, gdyż nie może o tym świadczyć zamówienie partii materiałów czy nawet kilkukrotne wykonywanie elementów do kufli, gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że chodziło o konkretne, artystyczne przedmioty wykonane według własnego projektu wykonawcy stosownie do okazji, na którą dana partia była przeznaczona. W stanie

faktycznym rozpatrywanej sprawy, zgodnie z wolą stron i treścią umów, przedmiotem, o którego wykonanie umówiły się strony, było wykonanie materialnego rezultatu w postaci oznaczonego rodzaju partii pokryw i podstaw do kufli. Wnioskodawca dokonał wyboru wykonawcy w oparciu o jego specyficzne umiejętności, a w razie wadliwego wykonania, zamawiający nie odebrał by danej partii. Zakwalifikowanie tych umów jako umów o dzieło, w wyżej opisanych okolicznościach, nie mogło zatem budzić wątpliwości. W. S. podjął bowiem zobowiązanie uzyskania rezultatu, wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem (wykonanie konkretnego rodzaju pokryw), a nie zobowiązanie do starannego działania (samo odlanie elementów). Jego praca jako przyjmującego zamówienie miała doprowadzić w przyszłości do umówionego skutku (art. 628 § 1 k.c., 629 k.c., 632 k.c.). Prace te W. S. wykonywał samodzielnie, przy pomocy własnych narzędzi i dostarczonych materiałów. Nie miał określonych godzin pracy, sam ustalał ich zakres i kolejność. Był związany wyłącznie terminem końcowym określonym w poszczególnych umowach.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przy przypisywaniu umowie cech umowy o dzieło nie może być wątpliwości, że chodzi o uzyskanie danego dzieła, mogącego się wyróżnić spośród rezultatów prac polegających tylko na starannym działaniu. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Zgodnie z art. 638 k.c. przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej.

Biorąc powyższe pod uwagę, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zaskarżone decyzje obejmujące W. S. obowiązkowymi ubezpieczeniami w okresie wykonywania umów o dzieło nie były prawidłowe.

W skardze kasacyjnej organ rentowy zarzucił naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to art. 373 w związku z art. 370 k.p.c. przez nieodrzućenie apelacji i rozpoznania sprawy pomimo wniesienia apelacji wyłącznie przez jednego ze współników spółki cywilnej, podczas gdy płatnikiem składek będącym adresatem decyzji organu rentowego byli obaj współnicy spółki cywilnej działający łącznie jako płatnik składek. Dodatkowo zarzucił również naruszenie prawa materialnego, a to art. 627 k.c. przez błędną wykładnię i uznanie, że dziełem w rozumieniu tego przepisu są określone w umowie pomiędzy płatnikiem składek a ubezpieczonym jako „elementy wyoblane” w ilościach kilku tysięcy sztuk, pokrywki i podstawki stanowiące jeden z elementów produktów finalnych produkowanych przez płatnika składek, a mianowicie serii okolicznościowych kufla z metalową pokrywką i podstawką, podczas gdy tego rodzaju seria produkcyjna elementów składowych większej całości (kufla) nie jest zindywidualizowana oraz z chwilą ukończenia nie może stanowić samodzielnego bytu posiadającego autonomiczną wartość w obrocie prawnym, gdyż wykonanie określonej ilościowo partii elementów wyoblanych, stanowi jedynie etap produkcji kufla okolicznościowych.

Wskazując na powyższe wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi drugiej instancji oraz o zasądzenie od strony przeciwnej na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazał na potrzebę wykładni art. 477¹¹ k.p.c. przez wyjaśnienie zakresu pojęciowego „innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja” w sytuacji gdy płatnikiem składek na ubezpieczenie społecznej tytułu umowy cywilno-prawnej są współnicy spółki cywilnej, w szczególności czy w sprawie z zakresu ubezpieczenia społecznego wspólnik spółki cywilnej może działać sam czy też jedynie łącznie z pozostałymi współnikami, gdyż pomiędzy współnikami spółki cywilnej występuje współuczestnictwo materialne, a co za tym idzie czy środek zaskarżenia może

zostać wniesiony wyłącznie przez wszystkich współników spółki cywilnej, czy też możliwe jest złożenie apelacji wyłącznie przez jednego współnika, oraz art. 627 k.c. przez rozstrzygnięcie czy wytworzenie partii elementów służących do produkcji produktu finalnego, które to elementy poza ich faktycznym wytworzeniem należy uprzednio zaprojektować stanowią dzieło, któremu można przypisać cechy świadczenia jednorazowego i które jest samoistne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W przedmiotowej sprawie istota sporu sprowadzała się zasadniczo do kwestii ustalenia, czy umowy nazwane w sprawie umowami o dzieło były umowami rezultatu, czy też umowami starannego działania. Od tego bowiem rozstrzygnięcia zależało ustalenie lub nieustalenie obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne. W związku z powyższym zarówno organowi rentowemu, jak również Sądom obydwu instancji umknęła kwestia, która powinna zostać zbadana w pierwszej kolejności w procesie rozpoznawania niniejszej sprawy. Bezspornie bowiem, metalowe elementy wyoblane, które są przedmiotem świadczeń wykonywanych przez W. S. były wykonywane na tysiącach produktów (pokrywy i podstawy kufli piwnych). Kwestia, która powinna być rozważana w niniejszej sprawie, a nie została zbadana to taka, czy W. S. jako wykonawca tysięcy metalowych elementów wyoblanych na pokrywach i podstawach kufli piwnych powinien być lub nie powinien być objęty zamiast umową nazwaną rezultatu, czy też może zamiast umową starannego działania – stosownymi przepisami ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 2168 ze zm.) – jako przedsiębiorca a nie jako beneficjent rzeczonych umów. Rozmiar oraz skala prowadzonej przez W. S. działalności powinna wzbudzić zainteresowanie we wskazanym zakresie. Zgodnie z art. 2 tejże ustawy, działalnością gospodarczą jest zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły. Natomiast zgodnie z art. 4 tejże samej ustawy przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy jest m.in. osoba fizyczna, wykonująca we

własnym imieniu działalność gospodarczą. W sprawie ustalono, że W. S. wykonywał prace bez nadzoru zamawiającego i to wykonywał pracę w dużych ilościach sztuk gotowych, przyozdobionych wyrobów. W tym kierunku zatem także powinny pójść ustalenia organu rentowego, a w konsekwencji ocena w tym względzie dokonana przez instancje sądowe. Rezultat oczywiście ustaleń w tym zakresie nie jest przesądzony, aczkolwiek nie może być przesądzony, chociażby z tego względu, że nie został dotąd podjęty. Analiza wskazanej kwestii może wpłynąć na rozstrzygnięcia w kwestii składek i podleganie ubezpieczeniom społecznym, a ponadto dopiero wówczas dopełni wymóg wszechstronnego rozpatrzenia sprawy. W omawianym zakresie warto zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z 2 lipca 2019 r., I UK 100/18, gdzie stwierdzono, że ciągłość działalności gospodarczej ma dwa aspekty. Pierwszy to powtarzalność czynności, tak aby odróżnić prowadzoną działalność gospodarczą od jednostkowej umowy o dzieło lub zlecenia albo umowy o świadczenie usług, które same w sobie nie stanowią lub nie składają się jeszcze na działalność gospodarczą. Przejawem działalności gospodarczej nie są działania o charakterze sporadycznym, doraźnym, okazjonalnym lub incydentalnym. Drugi aspekt, wynikający zresztą z pierwszego, to zamiar niekrótkiego prowadzenia działalności gospodarczej. Oba aspekty zależą od zachowania osoby podejmującej działalność gospodarczą. Dlatego faktyczne prowadzenie działalności gospodarczej to coś więcej, niż jedno lub kilkurazowe przygotowanie dokumentów dla jedyne go klienta, zapewniającego śladowe przychody. Wykonywanie działalności gospodarczej polega na powtarzalności podjętych działań, które podporządkowane są regułom zysku i opłacalności. Podstawą powstania tytułu ubezpieczeń społecznych w oparciu o prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej jest faktyczne wykonywanie działalności pozarolniczej, co oznacza konieczność stwierdzenia w oparciu o odpowiednie ustalenia faktyczne, że dana osoba rzeczywiście prowadzi (ła) działalność zarobkową wykonywaną w sposób zorganizowany i ciągły (OSNP 2020 nr 8, poz. 81). Podobnie Sąd Najwyższy stwierdza w wyroku z 11 kwietnia 2019 r., I UK 33/18, że ciągłość (stały charakter) w działalności gospodarczej ma dwa aspekty. Pierwszy to powtarzalność czynności, tak aby odróżnić prowadzoną działalność gospodarczą od jednostkowej umowy o dzieło lub zlecenia albo umowy o

świadczenie usługi, które same w sobie nie stanowią lub nie składają się jeszcze na działalność gospodarczą. Drugi aspekt, wynikający zresztą z pierwszego, to zamiar niekrótkiego prowadzenia działalności gospodarczej. Oba aspekty zależą od zachowania osoby podejmującej działalność gospodarczą (LEX nr 2645121). W innym wyroku Sądu Najwyższego, tj. z 21 listopada 2018 r., I UK 304/17 można znaleźć stwierdzenie, że wykonywanie pozarolniczej działalności w rozumieniu art. 13 ust. 4 u.s.u.s. to rzeczywista działalność o cechach określonych w art. 2 u.s.d.g., czyli zarobkowa działalność wytwórcza, budowlana, handlowa, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a także działalność zawodowa, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły. Przyjmuje się, że działalnością gospodarczą jest działalność wskazująca zawodowy, czyli stały charakter, w tym powtarzalność podejmowanych działań, podporządkowanie regułom zysku i opłacalności (lub zasadzie racjonalnego gospodarowania) oraz uczestnictwo w działalności gospodarczej. Wobec tego nie stanowi działalności gospodarczej działalność wykonywana okresowo i sporadycznie, a także jeśli nie jest ona prowadzona w celu osiągnięcia dochodu (zarobku) rozumianego jako nadwyżka przychodów nad poniesionymi kosztami. Określenie celu zarobkowego ma wymiar subiektywny i mieści się w sferze zamiaru danego podmiotu (LEX nr 2580201). W przedmiotowej sprawie należy zwrócić uwagę na to, że rozpoczęcie działalności gospodarczej i faktyczne jej wykonywanie nie musi polegać na zgłoszeniu tej działalności do właściwej ewidencji lub rejestru, lecz na podjęciu czynności mieszczących się w ustawowej definicji działalności gospodarczej. Natomiast w tym zakresie ustaleń nie dokonano.

W związku z powyższym pozostaje kwestia charakteru prawnego czynności podejmowanych przez W. S. . Nie można bowiem twierdzić, że wykonywane na tysiącach produktów (pokrywy i podstawy kufli piwnych) elementy wyoblane, nawet jeśli były wykonywane ręcznie, bez nadzoru, jako konkretne, artystyczne przedmioty wykonane według własnego projektu wykonawcy stosownie do okazji, na którą dana partia była przeznaczona, samodzielnie, przy pomocy własnych narzędzi i dostarczonych materiałów, bez określonych godzin pracy, z własnym ustaleniem zakresu i kolejności wytworzenia, są efektem wytworzenia dzieła. Wśród umów dotyczących wykonywania określonych przedmiotowo efektów albo

inaczej mówiąc zdefiniowanego przedmiotowo rezultatu (dzieło, zlecenie, staranny rezultat), umowa o dzieło jest umową szczególnego rodzaju. Jej wyróżniającą cechą jest bowiem zasadniczo oryginalność rezultatu związanego z uzyskanym efektem, w ogóle niespotykane albo rzadko spotykane wzornictwo, znikoma rozpoznawalność i mały stopień podobieństwa do innych, indywidualny wytwór, indywidualny charakter otrzymanego rezultatu. Nie może być to zatem rezultat przewidywany, powtórzony, realizowany w zamówieniu ciągłym. To co pozbawia takiego rezultatu miana dzieła, to jego ogólna dostępność, powszechność, pospolitość, powtarzalność, seryjna ilość itp. W omawianym zakresie trzeba zwrócić uwagę na wywód poczyniony w wyroku Sądu Najwyższego z 11 października 2016 r., I UK 395/15, w którym stwierdzono, że niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom dotyczącym umowy o dzieło. Art. 627 k.c. wskazuje na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat (LEX nr 2162803). W innym wyroku z 10 stycznia 2017 r. Sąd Najwyższy orzekając w sprawie II UK 518/15 stwierdził, że przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (LEX nr 2209108). Dlatego też należy stwierdzić, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła, uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę, a nie zamawiającego. Podobnie stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 18 lipca 2018 r., III UK 108/17, a więc że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie może mieć charakteru zobowiązania ciągłego. Umowa o dzieło stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Rozłożenie na części świadczeń obu stron umowy powoduje, że stają się one świadczeniami ciągłymi, a w konsekwencji, że zobowiązanie - nazwane przez strony zobowiązaniem z umowy o dzieło - nie zachowuje takiego charakteru (LEX nr 2558506). W omawianym zakresie wykonywane czynności są pozbawione istotnych cech dzieła.

W następnej kolejności należy odnieść się do zarzutu skargi kasacyjnej w przedmiocie uczestnictwa w postępowaniu tylko jednego ze współników spółki cywilnej „B.” w T., a więc S. B. . Wprawdzie można dokonać oceny przedmiotowej kwestii z punktu widzenia wyroku Sądu Najwyższego z 21 lutego 2019 r., II PK 279/19 oraz wyroku Sądu Najwyższego z 11 października 2013 r., I CSK 14/13 albo mając na względzie wyrok Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 2017 r., II UK 155/16,

ale w przedmiotowej sprawie nie pozbawiono strony możliwości obrony swoich praw, ani nie były w sprawie dochodzone wierzytelności, ani także nie wystąpiło w sprawie zagadnienie „innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja”. Udział współnika spółki cywilnej „B.” w osobie W. B. nie ulega wątpliwości jako przewidzianego do udziału w postępowaniach, o których niewątpliwie posiadał wiedzę i w których to sprawach widnieje jako uczestnik, a ponadto również brak z jego strony reakcji na przedmiotowy stan rzeczy - konwaliduje kwestionowane, ewentualne braki aspektów formalnoprawnych procedowania w niniejszej sprawie w omawianym zakresie, tym bardziej wobec tak poważnej sprawy jaką jest nieważność postępowania. W takich sprawach bowiem musi bezwzględnie występować niebudząca najmniejszych wątpliwości oraz udowodniona okoliczność. W omawianym zakresie można zwrócić uwagę na stanowisko orzecznictwa, zgodnie z którym, nie można mówić o nieważności postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości działania, jeżeli wskutek własnego zaniechania nie skorzystała ona z uprawnień procesowych, nie biorąc udziału w rozprawie, o terminie której została prawidłowo powiadomiona (wyrok Sądu Najwyższego z 26 czerwca 2012 r., II PK 273/11, LEX nr 1226842).

Z przedstawionych zatem, wyżej wskazanych względów sprawa powinna być rozpoznana ponownie.

Biorąc powyższe pod uwagę orzeczono jak w sentencji.